GONIEC KRAKOWSKI 30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 K. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 K. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 1 lutego 1919. Nr. 28.

O wybór Dra Thona.

Kraków, 31 stycznia.

Wybory w dzielnicy żydowskiej przyniosły rezultat nader charakterystyczny: Kandydat, głoszący hasła współpracy ze społeczeństwem polskiem, występujący za jak najrychlejszą ugodą, pozostał w mniejszości, a z urny wyszedł leader wojującego nacyonalizmu żydowskiego.

Rezultat ten, będący symptomatem ciekawych przemian w łonie ludności żydowskiej, domaga się gruntownej analizy. Nie wolno nad nim przechodzić do porządku dziennego, tak, jak z drugiej strony reagować nań tylko uczuciowo. Musimy raczej zapytać się, co na obecny stan rzeczy wpłynęło i jak sukcesy syonistów (nieograniczające się zresztą do Krakowa) tłumaczyć.

Otóż w pierwszym rzędzie zastosować należy do wyborów wśród żydów te same kryterya, co do wyborów wśród ogółu polskiego. Tu i tam mieliśmy absencyę inteligencyi, tu i tam sukcesy zorganizowanych radykałów.

Omawiając onegdaj wynik wyborów w Krakowie zaznaczyliśmy, że na absencyę inteligencyi złożyły się momenty natury formalnej i psychologicznej. Do formalnych zaliczyliśmy przedewszystkiem trudności w zoryentowaniu się w nowej ordynacyi, większe u luzem idącej inteligencyi, niż w sferach ludowych, prowadzonych do urny przez sprawną organizacyę partyjną.

Momenty psychologiczne, powodujące tą karygodną bierność inteligencyi, były u żydów nieco innej natury, niż polskiej inteligencyi chrześcijańskiej. Najważniejszem z nich, to przygnębienie, spowodowane zaostrzeniem się stosunków polsko-żydowskich w okresie przejściowym i świadomość, że to zaostrzenie osłabi jej (jako głoszącej hasła ugody) zaufanie u mas. Zwątpienie to wzrosło jeszcze przez błąd taktyczny, popełniony przez zjednoczone stronnictwa polskie, t. j. przez niepostawienie żadnego kandydata żydowskiego na wspólnej liście.

Wszystkie te momenta wyjaśniają na poniekąd absencyę kilku tysięcy wyborców żydowskich ze sfer inteligencyi, nie usprawiedliwiają jej natomiast zupełnie. Jej bierność, tak w działaniu politycznem ostatnich lat, jak i w chwili obecnej, winna jest przedewszystkiem, że reprezentantem żydów w prastarym, królewskim Krakowie, został dr Thon i że ugoda polsko-żydowska, której hasła głoszą, tak poważnego przez to doznała utrudnienia.

Nie ulega bowiem chyba najmniejszej wątpliwości, że sukcesy syonistów dla ugody polsko-żydowskiej są wręcz fatalne. — Syoniści twierdzą wprawdzie, że także ich celem jest doprowadzenie do porozumienia, ale warunki objektywne przez obóz separatystyczny dla ugody stawiane, są dla społeczeństwa polskiego tak niemożliwe do przyjęcia, że odbierają wszelkim próbom pojednania wartość realną.

Czyż owych 11 tysięcy wyborców żydowskich, reprezentujących tak poważny liczebnie odłam żydów, nie zdawało sobie sprawy z skreślonego przed chwilą stanu rzeczy? Na pytanie to odpowiemy słusznie, jeśli onegdajszych zwolenników dra Thona podzielimy na kilka grup. Jedni szli za nim programowo, widząc tylko w haśle autonomii narodowościowej wyjście dla żydów i godząc się na wszelkie tegoż konsekwencye, drudzy głosowali na Thona odruchowo, podrażnieni chwilową sytuacyą polityczną, trzeci wreszcie ulegli terrorystycznej agitacyi.

Ten podział „wyborców syonistycznych" uprawnie też do twierdzenia, iż rozumna polityka w najbliższym okresie prowadzona, potrafiłaby wiele w układzie sił zmienić. Należy usunąć powody, dla których podrażnienie nerwowe tak silne przybrać mogło rozmiary, ale należy też wytłumaczyć szerokim masom żydów, że hasła nacyonalistyczne oznaczają dla nich powrót do zwałtu, a równocześnie ustawiczne konflikty z otoczeniem. Miarodajne czynniki społeczeństwa polskiego działać mogą w pierwszym z oznaczonych kierunków, praca zaś w drugim jest zadaniem trzeźwej inteligencyi żydowskiej.

Może w chwili, gdy tę postulaty zrozumiane zostaną i wejdą w okres realizacyi, nie powtórzą się objawy, podobne do onegdajszych.

Czesi wkraczają do Galicyi.

Kraków, 31 stycznia.

(4) Już przed tygodniem donieśliśmy, że Czesi zajęli Orłów, poczem wysłali kwatermistrzów do Nowego Sącza i Gorlic dla przygotowania kwater dla wojska czeskiego. Dzisiejsze wiadomości potwierdzają nasze doniesienie.

Jak z miarodajnego źródła dowiadujemy się, **rozpoczęła się ewakuacya Muszyny, Żegiestowa i Krynicy na linii Orłowa—Nowy Sącz oraz ewakuacya Podczerwonego na linii Sucha Hora—Nowy Targ z powodu, że nadeszły wiadomości, iż Czesi wysłali dwa pancerne pociągi z wojskiem celem wkroczenia do Galicyi.**

Wojska czeskie dążą do zajęcia tych terytoryów, jako **rzekomo zamieszkałych przez Ukraińców.**

Wojska polskie trzymają nadal linię Wisły.

Ciężkie walki koło Skoczowa.

Kraków, 30 stycznia. — Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje:

W ciągu ubiegłego dnia sytuacya wojskowa na Śląsku nie zmieniła się wiele. **Nasze dzielne wojska trzymają linię Wisły w dalszym ciągu. Walka ruchowa zmieniać się poczyna w walkę pozycyjną.** Duch żołnierzy jest wspaniały, aprowizacya wojska nie pozostawia nic do życzenia. **Pod skutecznem działaniem naszej artyleryi wyparto Czechów w kilku miejscach o 3 km. na zachód.**

Lud śląski wierzy w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy. Za przykładem naszych górników z Zagłębia poszli **robotnicy z Trzyńca, którzy, jak nam donoszą, zastrajkowali.**

Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu. — **Wczoraj aresztowali Czesi w Cieszynie dra Michejdę, prezesa Rady Narodowej Cieszyńskiej.** Jest to bardzo niepolityczny krok ze strony Czechów, gdyż dr. Michejda przez cały czas swej działalności politycznej był zwolennikiem zgody czesko-polskiej na Śląsku. Widocznie **Czechom chodzi o ogołocenie Śląska z całej inteligencyi polskiej,** gdyż aresztują nawet takich, którzy w ruchu politycznym wcale udziału nie brali. Również **aresztowali Czesi redaktora „Dziennika Cieszyńskiego",** W. Zabawskiego. — „Dziennik Cieszyński" na razie jeszcze wychodzi, ale skrępowany cenzurą czeską. Poza wiadomościami natury zupełnie obojętnej, nic nie przynosi.

Aresztowań dokonują Czesi przy pomocy czeskich agitatorów, przedewszystkiem nauczycieli czeskich. Często przy tem odgrywają ważną rolę osobiste porachunki. W ostatnich dniach **grozili Czesi aresztowaniem żon tych, którzy zbiegli. W Cieszynie prowokatorzy niemieccy denuncyują polskich działaczy.** Żywioły poważniejsze z obozu niemieckiego zachowują się na razie z rezerwą.

Wedle ostatnich wiadomości,

TOCZĄ SIĘ BARDZO CIĘŻKIE WALKI KOŁO SKOCZOWA.

W ciągu wczorajszego dnia **zdobyły wojska polskie sześć karabinów maszynowych i inny materyał wojenny.**

Czesi zajęli Śląsk na własną odpowiedzialność

Warszawa (P. A. T.). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi, że **Czesi zajęli Śląsk na własną odpowiedzialność, aby, jak twierdzą, zaprowadzić tam porządek.** Otóż jak ten porządek wygląda, stwierdzają fakty. **Żołnierze czescy plądrują sklepy,** nie słychanym terorem starają się przełamać opór ludności polskiej. **Zawieszono pisma polskie,** jak „Dziennik Cieszyński", „Gwiazdka Cieszyńska" i inne. **Stosunki żywnościowe pogorszyły się bardzo. — Niczego dostać nie można.** Robotnicy w Trzyńcu oświadczyli, że **dopóki chociaż jeden Czech będzie w Trzyńcu, oni pracować nie będą.** W Zagłębiu mała część górników zmuszona została do pracy, **wstrzymując im wydawanie żywności.**

Massaryk do Paderewskiego.

Warszawa. (PAT) W odpowiedzi na depeszę notyfikacyjną Paderewskiego ,donoszącą o objęciu przez niego steru rządów i funkcyi ministra spraw zagranicznych, prez. Massaryk nadesłał następujący radiotelegram w języku francuskim, który w polskim przekładzie brzmi:

Bardzo nagłe. Radiotelegram z Pragi 27 stycznia 1919. Paderewski, minister spraw zagranicznych w Warszawie. **Dopiero dziś (!)** otrzymałem pańską depeszę z łaskawem zawiadomieniem, że Pan objął kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych w państwie polskiem. Dziękuję bardzo szczerze za **pańskie przyjazne słowa i cieszy mnie, że Pan zachowujesz wspomnienie naszych stosunków osobistej przyjaźni.** (Zapomniał -- niestety — o nich Massaryk. Red.). Ponieważ oficyalno komunikowanie się **nie jest pewne,** pragnę zawiadomić Pana, że **wysłałem kuryera z memoryałem, dotyczącym nieszczęsnej sprawy cieszyńskiej.** Prócz tego wysłałem mojego osobistego kuryera wobec sprzecznych wiadomości (?), rozsezranych co do obecnego miejsca pobytu pańskiego, z poleceniem dotarcia do Pana. **Massaryk.**

P. A. T. zaopatruje depeszę powyższą w następujący komentarz:

Z powyższego wynika przedewszystkiem, że telegram notyfikacyjny prezydenta ministrów do p. Massaryka **uległ w drodze przekręceniu,** skoro prezydent Massaryk zwraca się jedynie do ministra spraw zagranicznych, a potwierdza otrzymanie wiadomości o objęciu przez p. Paderewskiego steru rządów. Powoływanie się prezydenta Massaryka na wątpliwości co do obecnego miejsca pobytu polskiego prezydenta ministrów, **budzą, łagodnie mówiąc, zdziwienie.**

Ukraińcy ostrzeliwują misyę koalicyi!

Lwów, 30 stycznia.

Biuro prasowe donosi pod datą 27 b. m.:

Również w dniu dzisiejszym ostrzeliwał nieprzyjaciel Lwów, przyczem **dwa pociski uderzyły w budynek, w którym przebywa misya koalicyjna,** nie wyrządziwszy jednak żadnej szkody.

W okolicy Mościsk pomyślne operacye grupy Borkowskiego.

Skutkiem uszkodzenia toru koło Medyki nastąpiła kilkugodzinna przerwa w ruchu kolejowym. Przy pomocy pociągu pancernego odpędzono watahę ukraińską i tor naprawiono. Pociągi kursują już normalnie. — Pozatem położenie niezmienione.

Konferencya pokojowa uchwaliła pozbawić Niemców kolonii.

Londyn, 28 stycznia. „Times" donoszą z Paryża: **Podczas wczorajszych rokowań nad sprawą kolonii niemieckich,** Smuth zażądał w imieniu dominiów południowo-afrykańskich **pretensye do niemieckiej południowo-zachodniej Afryki.** Wszyscy uczestnicy rokowań **zgodzili się na to żądanie.** Wielka Brytania jest skłonna **zadowolić się pod jakąkolwiek bądź formą zneutralizowania niemieckich kolonii: Togo, Kamerun i południowo-wschodniej Afryki.**

Zamiary Wilsona.

Niech każdy naród zrezygnuje ze swych aspiracyi na rzecz pokoju. — Międzynarodowa armia i flota. — Narody małoletnie pod kontrolą.

Kraków, 30 stycznia. — Zamiary Wilsona są jeszcze dotąd zagadką, to znaczy, że nikt dotąd nie wie dokładnie, w jaki sposób zamierza on komentować 14 punktów słynnego swego programu.

Lecz przysłowiowa niedyskrecya dziennikarska potrafiła i tu uchylić rąbek zasłony. Sprawozdawcy pism amerykańskich, wyprawieni na kongres do Paryża, donoszą swym organom za pośrednictwem radyotelegramów coraz to nowe prognostyki o kongresowej polityce prezydenta. Pierwszym więc punktem, jaki popierać zamierza arbiter ludów — **jest żądanie, aby każdy naród poświęcił coś ze swych aspiracyi na rzecz wspólnego pokoju.**

Miejmy nadzieję, że **punkt ten wezmą przedewszystkiem do serca Czesi,** a wyrzekłszy się połowy przynajmniej swych pretensyj do pietnastu różnych narodów, które zamierzają anektować, ograniczą się skromnie do naturalnych granic, jakie wykreśliła im przyroda i dzieje.

Drugiem życzeniem Wilsona ma być **stworzenie armii i floty międzynarodowej, które poddane być mają pod zarządy Ligi narodów,** by dozorować wiernego przestrzegania uchwał, zapadłych na kongresie. Ten projekt nie znalazł jednak uznania Anglii, która mniema, że jej własna flota wystarczy temu zadaniu. Amerykanie przeciwnie sądzą, że misya ta przypaść powinna flocie amerykańskiej.

Na tym punkcie wywiązać się mogą jeszcze poważne konflikta.

Wszystkie te wiadomości nie mają jeszcze urzędowego charakteru, choć jest w nich cokolwiek prawdy. Ma być również mowa **o małoletnich narodach, niedorosłych jeszcze do samorządu, nad którymi trzeba będzie roztoczyć kontrolę.**

Obaczymy, które to z europejskich narodów pozbawione zostaną świadectwa dojrzałości przez kongresowych egzaminatorów.

Jak Prusacy zatrzymać chcą Polaków przy „Vaterlandzie“?

Warszawa, 29 stycznia. — (Wręb) **Utworzony w Opolu „Wolny Związek dla obrony Górnego Śląska“** („Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“), rozwija usilną agitacyę w celu **przyłączenia Górnego Śląska do republiki niemieckiej.** Cały Górny Śląsk zasypany jest **różnorodnemi** jednobrzmiącemi odezwami w dwóch **językach:** niemieckim i polskim.

Wyjątki z kilku takich odezw **zamieszczamy poniżej:**

„Górnoślązacy, obudźcie się! Ojczyzna Wasza w niebezpieczeństwie!

Na nigdy, na nigdy!

Czy polakiem, czy niemcym, **społecznie** żyć, swoją mowę gadać i jedności się trzymać chcemy“.

Następują wyliczenia „Co z Niemców mamy?“ **a** w rubryce „Co z Polskiego kraju macie?“ **wyciągnięta** zostaje konsekwencya, iż **„Polska, zjednoczona z części ruskiego, pruskiego i austryackiego państwa ponosić musi odpowiednie: 1) długi i koszta** wojenne Rosyjskie, 2) **długi i koszta Austryi, 3) długi i koszta Niemiec, 4) długi i koszta** na wybudowanie państwa. **Któż** je płacić ma? Nasz bogaty Górno Śląsk **rodny,** jako minister polski oświaty mówił!

Na innej odezwie „Do robotników **górnośląskich“,** zaczynającej się od słów:

„Bracia, przyjaciele, Kamracia! Wiadomo wam o co chodzi, Górny Śląsk przyłączony ma bydź do Polski. Wszyscy widzieliście, jaka to wielka radość na niektórych wiecach, jak to tam tym wiele uczestnikom lica rumienieją i jaka odwaga z ich oczu błyska. tak gdyby sobie nieco pod czapkę podlali i gdyby im głowę pokręciło. Ale niestety, nie potrwa szał długo; zapalenie uniknie. A dalej co będzie? No, wielka rzecz, jak głowa nieco ochłodnie, zaś roboty się chycemy, gdyż przecież powietrzem nie można żyć, choćbyśmy i same polskie powietrze łykali. A jakto jeno by wyglądała ta robota pod sławnym polskim berłem!“.

Tu następują argumenty, że Polska nie potrafi się tak zorganizować, jak Niemcy, że taryfy celne i pocztowe są daleko wyższe od niemieckich, **że** ostatecznie górnictwo górno-śląskie pod **zarządem** polskim zupełnie zginie, gdyż „nieomal całe 27 milionów ton węgla, których w Niemczech potrzebowali, zostanie nam na Górnym Śląsku. Do Rosji do Węgier, do Austrji nie będziemy także węgla wywozić. Zamiast 40 miljonów ton wywieść do świata, bedziemy radzi, gdyby nam kto 10 miljonów ton odkupił“.

Rezultat tego będzie taki, że „długie pociągi będą z Mysłowic odchodzić z tym daleka widocznym napisem: „NACH BREMEN“.

Jeszcze jedna odezwa z krucyfiksem i wizerunkiem **Chrystusa,** zwraca się do rodaków taką samą polszczyzną i stylem już biblijnym, iż należy

„trzymać z starym Bogiem, ale nie z rebellantami! Rodaku, przyłącz się do związku naszego Śląska Kochanego. Powstań więc rodaku! Pękły już wiekowe kajdany, masz prawo już na wolność na ojczyznę twoją kochaną najbliższą! Przyłącz się do nas. Niechajże będzie Pan Bóg z nami i z naszą republiką!“

Podobne odezwy rozsypane są na Śląsku Górnym w tysiącach egzemplarzy, jednakże lud polski doskonale wie, gdzie jest jego ojczyzna i na każdym kroku akcentuje swą polskość i dąży do połączenia się z Republiką polską.

Rozkład Niemiec.

Powstanie północno-zachodniej republiki niemieckiej.

Berlin, 29 stycznia. (4) Z Brunświku donoszą: 28 stycznia odbył się tu kongres dla założenia **północno-zachodniej republiki niemieckiej,** przy udziale delegatów z Duesseldorfu, Lipska, Essen, Zelle, Hannoveru, Hamburga, Hildesheimu, Oldenburga, Cuxhaven, Messenburga i Bremy. Członek rady robotniczej Karol Kneul (Stendal) przedłożył następujący wniosek: Kongres rad robotniczo-żołnierskich północno-wschodnich Niemiec uważa to zgromadzenie narodowe **za wyłączny organ,** powołany do zdemokratyzowania i socyalizacyi państwa.

Komisarz ludowy Oerter (Pornuswik) postawił rezolucyę, która mówi: Rewolucyę możemy uratować tylko wtedy, gdy utrzymamy system rządów komisarzy ludowych. Z tego powodu państwa zachodnich Niemiec postanowiły **stworzyć silne państwa socyalistyczne.** Państwa te mogą się połączyć celem **utworzenia republiki związkowej z głównem miastem w Kassel.** Republika ta tworzyć będzie **zamkniętą całość.** Skłonną będzie wejść w kontakt z resztą państwa niemieckiego, jeżeli dawne cesarstwo niemieckie utworzy **rząd wyłącznie socyalistyczny** i będzie gotowem przeprowadzić bez zastrzeżeń program erfurtski.

Rząd taki musi natychmiast **stałe wojsko rozpuścić, a zaprowadzić milicyę ludową,** system rządów komisarzy ludowych w całych Niemczech **utwierdzić,** w końcu wydalić z granic państwa wszystkich **skompromitowanych podczas wojny i rewolucyi.**

Jeżeli rząd berliński żądań tych nie przyjmie — **wówczas zjednoczone te państwa ogłaszają się jako samoistne i niezależne od rządu berlińskiego i zawrą oddzielny pokój z ententą.** Następnie republika północno-zachodnia wejdzie **w ścisły kontakt z republiką południową** i innemi państwami niemieckiemi, opartemi na rządzie komisarzy ludowych — poczem **zwróci się do zagranicy o uznanie jej jako samoistnego państwa.**

Niepomyślne wieści z Lubelskiego.

Tendencye wywrotowe.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 29 stycznia.

(Wręb) Według otrzymanych dziś w Warszawie informacyi, wzrosła ostatnimi czasy w Lubelszczyźnie agitacya bolszewicka. **Uwijają się agenci bolszewiccy, którzy z Ukrainy przedostali się do kraju,** głównie wśród włościan i robotników. Spostrzeżono, że **agitatorzy usiłują również dotrzeć do wojska. Włościanom rozdawana jest pokryjomu broń, oraz tworzona jest jakaś mocno podejrzana kadra rezerwy robotniczej.**

Władze zarządziły energiczne środki zaradcze.

Na Białej Rusi.

Jak rządzą Niemcy i Ukraińcy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 29 stycznia.

(Wręb) **Zdemoralizowane chłopstwo grabi wszystkich, nawet bolszewików w Nieświeżskiem, Słonimskiem i Oszmiańskiem.** Do majątków sprowadzają chłopi szajki lub wojsko i pod ich osłoną rabują. W porozumieniu z Niemcami zajęli Ukraińcy powiaty Mozyrski, Piński i część powiatu Brzeskiego, Kobryńskiego i Słonimskiego. Cofając się z Baranowicz, wysadzili Niemcy mosty na Myszance, na Szczurze. Za linię od Iwacewicz koło Kozowa, do Kartuskiej Berezy zapłacili bolszewicy Niemcom 400.000 marek.

W Brześciu nagromadziło się do 25.000 Niemców. Znajduje się tam również pułk ugraiński, liczący najwyżej 400 ludzi.

W zajętych powiatach chcieli Ukraińcy wprowadzić szkolnictwo ukraińskie i ściągać na ten

---

JANUSZ WROŃSKI.

Dyalog o zmierzchu.

(Dokończenie).

Ona (niechętnie): Jakich perfum? „Comme toi“ Pinand'a, zmieszanych z „L'Origan“ Coty'ego. Ale to detal bez znaczenia... Dusza moja pachnie białą różą i łąką kwitnącą... Jakże pan ślicznie umie mówić o duszy... (Prosząco, z zamkniętemi oczyma): Niech pan mówi dalej...

On (milczy, gryząc z pasyą papierosa. Chrząka): Hm... Hm...

Mały, zaciszny salonik zaległa już ciemność niemal granatowa. Żar dogasającego ognia zbladł, i refleksy jego gasną powoli na złoconych ramach obrazów i grubym dywanie u nieprawdopodobnie małych stóp kobiety, tkwiących w płytkim, o wysokim obcasie lakierku. Dwa czarne koty, jak fantastyczne cienie krążą bezszelestnie po pokoju. Jeden z nich duży, majestatyczny, jedwabisty, wskakuje na kolana dobrze ubranego pana, który z najuprzejmiejszym wyrazem twarzy ściska go z wściekłością za koniec wspaniałego, puszystego ogona.

Kot (gniewnie i boleśnie): Miauuu!... (wskakuje na kolana swej pani — miękki, gibki, tajemniczy i pełen gracyi, jak ona).

On (w duchu): Żeby dyabli wzięli te koty... Szczególny pomysł... Zamiast otoczyć się wielbicielami, ona otacza się kotami, które w najmniej odpowiedniej chwili wskakują człowiekowi na kolana i miauczą, jak obdzierane ze skóry... (Wstajo i pochyla się nad fotelem kobiety): Co za przecudne, rasowe zwierzę... I jakie szczęśliwe... Żyje w obloku pani woni i czaru... (W duchu): Czy ten potwór nie zeskoczy wreszcie z jej kolan?

Ona (podnosi oczy, w których dopala się złoty żar ognia): Prosiłam, aby pan mi mówił o duszy... Słuchając słów pana, doznałam jakby olśnienia. Bo oto nareszcie przyszedł mężczyzna, który mówi mi nie o grzesznym i przemijającym uroku ciała, nie o swojej namiętności, ale o tem, co jest istotnie boskie i nieśmiertelne we mnie, o mojej — duszy — —

On (ocierając pot z czoła jedwabną, pachnącą Jockey-Clubem chustką, myśli z rozpaczą i wściekłością): Ależ ona mnie tą duszą doprowadzi do obłędu! Po co ja idyota zacząłem z nią o tej przeklętej duszy?! (Z determinacyą): Pani Ewo!... Tu zachodzi nieporozumienie... Ja istotnie uwielbiam duszę pani, tę duszę... (ociera ponownie pot z czoła i chrząka): Hm... Hm... Tę duszę, podobną... Podobną...

Ona (z anielskim uśmiechem).... Do łąki, rozkwitłej na wiosnę...

On (coraz prędzej): Tak... właśnie do łąki...

Ona: ...do smutnych i pięknych oblicz aniołów Fra Angelica...

On: Właśnie... Właśnie Fra Angelica... Niemniej jednak uważam, — (patrzy na lśniące, jak fragment marmurowej rzeźby jej ramię, z którego lekko osunął się aksamit sukni): Niemniej jednak niepokojąca piękność pani... piękność fizyczna — —

Ona (szybko przerywając): ...jest tylko bladem odbiciem, nikłym cieniem mojej piękności duchowej. O tak... ma pan racyę... (Zapala nagle lampę elektryczną i uważnie, z lekkim wyrazem okrucieństwa w kącikach ust przygląda się dobrze ubranemu panu, który drżącą z gniewu ręką wciąż ociera kropelki potu z czoła).

On (spoglądając na zegarek): Pani wybaczy... Już późno...

Ona (swobodnie i uprzejmie): Pan już odchodzi? Miło mi było pogawędzić z panem o rzeczach tak pięknych — — —

On: Pani... (z chłodnym ukłonem dotyka ustami jej ręki i „efektownie“ wychodzi).

Kobieta z wyrazem nudy, znużenia i ulgi gasi jaskrawe, elektryczne światło i ostrożnie wrzuca szczypcami do napół zetlałego już ognia ociekające złocistą, wonną żywicą polano. Oczy je tęsknią do ognia, żaru, złota i purpury, i buchający na nowo płomień oblewa jej twarz radosnym, tańczącym odblaskiem.

Odblask ten z jej twarzy przesuwa się na konsole złoconego zwierciadła, na której majaczy w półmroku przecudna, alabastrowa grupa Rodin'a „Miłość“. Oczy kobiety idą w ślad za czerwonym płomieniem i przypadają ze słodką i rozpaczliwą tęsknotą do rzeźby, która żyje, tętni krwią i omdlewa w pocałunku ust, pijanych słodyczą miłości. I ręce kobiety bezwiednie wyciągają się, jak ręce kapłanki-wiedźmicy, ku niewiadomemu jutru, ku tajemnicy nieodgadnionych przeznaczeń.

...W tęsknocie i marzeniu, wpatrzona w dogasający płomień, czeka na Miłość...

cel podatek. Ludność Ukraińców uznać nie chciała. Na licznych wiecach **oświadczają, że dzieci do szkół ukraińskich nie poślą,** żądali też języka wykładowego polskiego lub rosyjskiego.

Władze ukraińskie składają się z naczelnika milicyi i kilkunastu żołnierzy, zwerbowanych z polskich wsi, jako płatni ochotnicy.

Wybory w Królestwie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 29 stycznia.

(Wrąb) Dotychczasowe wyniki kampanii wyborczej w Królestwie Polskiem nie dają jeszcze — nawet w przybliżeniu — obrazu ustosunkowania sił politycznych w dawnym zaborze rosyjskim. Pewne połacie kraju, w których — jak n. p. na terenie dawnej okupacyi austryackiej — istniała większa swoboda ruchów, są żywioły lewicowe silniejsze. Da się to powiedzieć zwłaszcza o wsi, gdzie wpływy Polskiego Stronnictwa Ludowego (Thugutowcy) wykazują duży dorobek organizacyjny.

Są jednak całe okolice wiejskie, gdzie przechodzą znów wyłącznie listy narodowo-demokratyczne.

Powiat łódzki sprawił na ogół niespodziankę. Miasto Łódź, co do którego oczekiwano, że da decydujące zwycięstwo socyalistom, — zawiodło, wybierając 3 posłów z Narodowego Związku Robotniczego, 2 socyalistów, 2 żydów (jeden nacyonalista, 1 zachowawca) i jednego Niemca.

Okręg Łodzi wiejski wybrał dwóch z N. Z. R., dwóch ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i jednego Thugutowca.

Z napływających informacyi okazuje się, że wybory przeszły w całym kraju spokojnie, z wyjątkiem Lubelszczyzny, gdzie tendencye skrajne liczą pewną ilość zwolenników.

Straszna katastrofa pod Częstochową

40 osób zabitych — wiele rannych.

Częstochowa, 29 stycznia. — Dziś w nocy na linii kolejowej w Herbach Pruskich, dzięki niedbalstwu kolejarzy niemieckich, **wykoleił się pociąg, wiozący powracających w stronę Częstochowy robotników polskich.**

Czterdzieści osób zostało zabitych, a wiele jest rannych.

Zamordowanie 5 osób.

Lublin, 29 stycznia. — W dniu 11 b. m. we wsi Rudzie w gminie Biała w powiecie radzyńskim **dokonano mordu 3 żydów i 2 żydówek.** Napadu dokonało 5-ciu uzbrojonych we włoskie karabiny bandytów.

Przyczem 3 napastników (dwóch było w ubraniu wojskowem, jeden w cywilnem w masce), operowało wewnątrz, dwóch zaś stało na straży.

Zamordowani zostali: Dawid Fajgenbaum z żoną Estą, Abraham Kissenbaum z żoną Łają oraz Dawid Ledetman. **W mieszkaniu zrabowano 21 tysięcy rubli.** Złoczyńcy byli widocznie dobrze powiadomieni, że Fajgenbaum sprzedał niedawno młyn, pole i dom i wziął za wszystko 47.000 rubli. **Żandarmerya,** przeprowadziwszy śledztwo, **aresztowała podejrzanych o zbrodnię Aleksandra i Józefa Zajęców oraz Józefa Świdra.** — Aresztowani odesłani zostali do sądu wojskowego w Lublinie.

NA MARGINESIE.

O czeskich muzykantów.

(Kr) Jest pewne złośliwe przysłowie, głoszące, że każdy Czech rodzi się albo złodziejem, albo muzykantem. Rzeczywiście, uzdolnienia w obydwu tych fachach nie można odmówić szlachetnym potomkom Libuszy. Podczas, gdy rząd czeski kradnie nam bezczelnie kraj nasz — całe bandy czeskich mlaskotów opanowały wszystkie posterunki zawodu muzycznego, z najoczywistszą szkodą i krzywdą polskich muzykantów.

Fach grajków i muzykantów jest bardzo dziś rozwielmożniony i bardzo popłatny. Żadne kino, żadna najpodrzędniejsza restauracya, nie mówiąc o tinglach i „variete" nie może się obyć bez muzyki, w najgorszym wypadku bez fortepianu i skrzypiec. Przeciętna gaża grajka fortepianisty w kinie wynosi 1000—1200 K miesięcznie. Pierwszy skrzypek w orkiestrze bierze znacznie więcej; kapelmistrz zazwyczaj 2000 K.

W 95 proc. wszystkie posady muzykantów obsadzone są u nas Czechami. Podczas, gdy rodacy ich przelewają niewinną krew polską — my płacimy miejscowym Czechom bajońskie sumy za świadczenia, których z pewnością mogliby się podjąć i Polacy, w każdym razie nie mniej od Czechów w muzyce uzdolnieni.

Publiczność krakowska powinna samorzutnie przeprowadzić skrupulatną kontrolę nad lokalami, w których muzyka grywa i bojkotować te, które dają zarobek najnowszym wrogom naszym z pokrzywdzeniem rodaków.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek 31 stycznia

Św. Piotra

Wschód słońca 7·17

Zachód słońca 4·30

Długość dnia 9·13

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Czaple pióro".

TEATR POWSZECHNY:

Piątek: „Lalka".

—o—

Ustawa o powszechnem obowiązku służby wojskowej w Polsce.

Kraków, 31 stycznia. — Ministerstwo spraw wojskowych opracowało tymczasową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce, która przewiduje przymusowy pobór do wojska polskiego. Pierwszy przymusowy pobór roczników 1896—1899 na obszarze okręgu generalnego krakowskiego odbywa się właśnie na zasadzie tej ustawy.

Dla informacyi naszych Czytelników podajemy kilka ważniejszych punktów ustawy.

Przeprowadzenie poboru jest zadaniem głównem nowo utworzonych **„Powiatowych komend uzupełnień"** (P. K. U.).

Jako organa pomocnicze tych **komend zostały** ustanowione na czas przeglądu **„komisye przeglądowe"**, których zadaniem **jest przeprowadzanie** wojskowo-lekarskiego przeglądu.

Organami pomocniczymi P. K. U. są także ustanowieni w każdym powiecie **„oficerowie ewidencyjni"** (O. E.).

Przyznawanie ulg, przewidzianych w ustawie, (n. p. kandydatom duchownym, rolnikom, nauczycielom, prawo jednorocznej służby etc.) będzie **wyłącznie przysługiwało komisyi przeglądowej.**

Do przyznania **prawa jednorocznej służby** wystarczy dowód ukończenia **6 klas zakładu naukowego,** umieszczonego w wykazie zakładów naukowych, uprawniających swych absolwentów do służby jednorocznej.

O zdolności lub niezdolności postanawia ustawa, że komisya poborowa **orzeka odrazu i na miejscu tak co do zdatności do służby wojskowej, jak co do wszelkich ulg i zwolnień większością głosów,** zastrzegając przytem przewodniczącemu prawo orzeczenia zdatności popisowego, **nawet wbrew głosom** innych członków **komisyi.**

Następnie, **że** popisowi lub jego **krewni, czując się pokrzywdzonymi orzeczeniem** komisyi poborowej, mogą bezpośrednio przed komisyą poborową **wnosić skargi do protokołu,** podając powody skargi i stawiając żądania do wyższej instancyi. Skargi te rozstrzyga większością głosów **Komisya okręg. Komedy uzup.**

Decyzye okręg. Komend uzup. **można jeszcze dalej zaskarżać w** ustalonym terminie **do ministerstwa spraw wojskowych,** jako trzeciej instancyi.

—o—

Ostrzeliwanie parlamentarzy przez Ukraińców.

Stałą metodą Ukraińców jest zaprzeczanie rzekomym wykroczeniom ich żołnierzy przeciwko prawu międzynarodowemu i konwencyi haskiej. Nie gołosłowne tedy oskarżenie podamy tym razem, lecz krótki wyciąg z trzech protokołów, świadczących dowodnie o nieludzkich zwyczajach „Tyrolczyków wschodu".

Dnia 19 b. m., o godzinie 4 po południu, otrzymał porucznik T. M., dowódca jednej z kompanii piechoty pod Lwowem, **rozkaz wysłania parlamentaryuszy do linii ukraińskiej.** W tym celu odkomenderował podporucznika T. P. z szeregowcem J. L. i trębaczem. Wyruszyli oni z białą chorągwią, wśród sygnałów trąbkowych, w kierunku linii ruskich, o godz. 4·15 po południu. Po upływie przeszło godziny musieli wrócić, nie spełniwszy swojej misyi, z powodu silnego ognia ukraińskiego.

Podporucznik T. bowiem, doszedłszy na jakich pięćset kroków do pozycyi ukraińskich, **był ostrzeliwany po raz pierwszy.** Zatrzymał się tedy chwilkę, a gdy po stronie ukraińskiej przestano strzelać, ruszył dalej. Ale niebawem zaczęły padać strzały tak gęste i bliskie, że **musiał zatrzymać się i rozkazał silnie trąbić i wywijać białą chorągwią.** Kiedy i to nie odnosiło żadnego skutku, **wówczas wraz z trębaczem zaczął donośnym głosem wołać, że jest parlamentaryuszem.** Mimo to strzały nie ustawały. Wobec tego nie pozostało nic innego, jak cofnąć się.

Widocznie biała chorągiew działa na Ukraińców w wysokim stopniu drażniąco. Trudno, trzeba czemś różnić się od byka.

—o—

Stanisław Brzozowski na liście prowokatorów.

„Trybuna", organ bolszewików polskich w Moskwie, drukuje listę prowokatorów z archiwów „ochrany". **Liczba wyliczonych szpiegów przewyższyła już cyfrę 600.**

W numerze z dnia 5 stycznia b. r. między innemi wymienieni są, jako specyaliści od „spraw studenckich i różnych sfer inteligencyi": dr. Michał S. Marka Grodzieński, prowadzący praktyczne zajęcia ze studentami, dr. Zygmunt Kmita, student uniwersytetu, Aleksander Grabowski, literat **Leopold Brzozowski,** słuchacz szkoły technicznej Wawelberga, Tad. Plebiński. Listę tę znaleziono w archiwum departamentu policyi; pochodzi ona z roku 1902.

W ten sposób **oskarżenia, skierowane przeciwko głośnemu literatowi, filozofowi i publicyście, Leopoldowi Brzozowskiemu, który podpisywał się drugiem imieniem Stanisława, zostają potwierdzone.**

—o—

O PRZESTRZEGANIE MELDUNKU. Dyrekcya policyi zwraca uwagę, że nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych karane będzie z całą surowością. — Zarządzoną zostaje specyalna kontrola mieszkań, celem sprawdzenia, czy te przepisy są wykonywane, a zarówno lokatorzy, czy sublokatorzy, którzy nie zostali zameldowani, jak i właściciele domów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

(c) **MISYA POLITYCZNA WŁOSKA** przybyła wczoraj do Krakowa. Na czele jej stoją podpułkownik Gageni i kapitan Cemonesim. Zabawi ona kilka dni w Krakowie, poczem udaje się do Lwowa, gdzie połączy się z misyą gen. Bathelemy'ego.

(c) **PUŁKOWNIK WADE** przyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa w towarzystwie oficerów koalicyjnych. Dzisiaj wyjeżdża do Warszawy.

(c) **UCHODŹCY ŚLĄSCY** mogą się zbierać w dzień w Domu robotniczym, w powiatowej Kasie chorych, ul. Dunajewskiego 5, w podwórzu na lewo, III. piętro. Nowo przybywający uchodźcy mają się zgłaszać w starostwie, ul. Basztowa 22, II. piętro. Tam również znajduje się biuro prasowe Rady Narodowej.

(c) **DZIENNIKARZ CUDZOZIEMIEC,** p. Robert Vauchar, delegat „Illustration" paryskiej, bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe z Pragi do Warszawy. Poprzednio bawił on w Rosyi, gdzie go chcieli bolszewicy powiesić, lecz przed wykonaniem wyroku zdołał zbiedz. P. Vauchar złożył wizytę w Komisyi Rządzącej.

W SPRAWIE PRZEWOZU ZBOŻA I MIĘSA. Kraj. Urząd kontroli wywozu komunikuje: Przestrzega się publiczność przed przewożeniem także w kraju zboża i wyrobów młynarskich bez pozwoleń przewozowych. Przypomina się rozporządzenie P. K. L. z dnia 2 grudnia ub. r., wedle którego przewóz do granicznych powiatów w kraju (Chrzanowa, Oświęcimia, Białej, Bielska, Frysztatu, Cieszyna, Żywca, Myślenic, Wadowic, Nowego Targu, Nowego Sącza, Grybowa, Jasła, Krosna, Sanoka, Liska) nierogacizny, wędlin, mięsa, tłuszczu, dziczyzny, drobiu, przetworów mięsnych i t. d. możliwe jest tylko za zezwoleniami przewozowemi, wystawionemi przez władze polityczne I. instancyi, skąd towar się wywozi.

OPIEKA NAD INWALIDAMI. W sprawie opieki nad inwalidami przybyli do Krakowa starsi referenci ministerstwa spraw wojskowych, pp. dr. Kazimierz Łubieński i dr. Stanisław Radwan, celem ujednostajnienia akcyi opieki nad inwalidami wojennymi na obszarach ziem polskich.

NIEPRZESTRZEGANIE najniezbędniejszych porządków w mieście wielokrotnie było już przyczyną poważnych wypadków ulicznych. W ostatnich czasach bardzo wiele pozostawia do życzenia stan chodników, nieposypywanych wcale popiołem, tak, iż przejście nimi stanowi dla ogółu problem trudny do rozwiązania, zwłaszcza, że chcąc nie chcąc trzeba przy tego rodzaju próbie ryzykować zdrowie, a nawet, kto wie, czy nie życie. Należałoby jak najsurowiej przestrzegać przepisów odnośnych, a opornych zmusić do posypywania chodników, aby publiczność ochronić przed wypadkami.

UPRZEJMY RZEŹNIK. Do jednego z tutejszych rzeźników przybyła na zakupno młoda służąca, której po półgodzinnem przeszło czekaniu wręczono nareszcie towar, zawierający stanowczo więcej kości, jak mięsa.

— Ależ mnie pani przeklnie, jak jej to przyniosę — zawołała rozpaczliwie dziewczyna, — zlituj się pan nademną, — dodała, rzucając rzeźnikowi czułe spojrzenie.

— Z duszy całej! — odparł zagadnięty, usprawiedliwiając się uprzejmie, — a ponieważ radbym panience nieba przychylić, więc nie potrafię także odmówić... kości, więcej nawet, jak komu innemu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś na scenie teatru Powszechnego odśpiewaną zostanie wyborna operetka Andrana, z panną Korabianką w tytułowej roli. Hilariusa odegra wyborny artysta p. Eugeniusz Kalinowski, którego dyrekcya pozyskała na stałe dla Krakowa.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI. Wobec niezwykłego powodzenia, z jakiem spotkał się drugi koncert naszego mistrza-pianisty, Józefa Śliwińskiego, krak. Biuro koncertowe E. Bujański nakłoniło znakomitego artystę do trzeciego koncertu w naszem mieście, który odbędzie się w niedzielę dnia 16. lutego b. r. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK BACHA odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego b. r., w sali Tow. lekarskiego. Jako prelegent wystąpi dr. Józef Reiss — w części ilustracyjnej pp. S. Abłamowicz-Meyerowa (fortepian), Zofia Skibińska-Tarnawska (śpiew) i Władysław Syrek (skrzypce). Początek punktualnie o godz. 11 przed południem.

(c) **ZAMKNIĘCIE SZKOŁY.** Z Brzeźnicy, w powiecie bocheńskim, donoszą nam, iż z powodu braku opału została zamknięta tamtejsza szkoła ludowa. Nauka odbywa się tam w dwóch lokalach jednoizbowych. Zamknięcie szkoły z braku opału jest tem dziwniejsze, że w tej wsi, że gmina musiała złożyć pieniądze na opał, a jeżeli potrzebnego węgla nie możnaby było dostać, to w sąsiedztwie o półtora kilometra są lasy i sprzedają w nich drzewo.

—o—

NEKROLOGIA. S. p. Aleksander Tumidajski, porucznik 6 pułku piechoty Wojsk Polskich, zginął śmiercią bohaterską w dniu 9 stycznia 1919, ugodzony kulą nieprzyjacielską, przy ataku na wieś Kiernice pod Gródkiem Jagiellońskim. Zmarły wstąpił w sierpniu 1914 r. do tworzących się wówczas oddziałów Legionów Polskich. Początkowo dzielił losy II. brygady, walcząc w Karpatach i na Bukowinie. Wyróżniany z pośród wielu, dostaje się do szkoły podchorążych w Kamińsku, po skończeniu której spieszy ze 6 p. p. na Polesie i Wołyń bronić kresów Ojczyzny.

—o—

Życie wielkomiejskie, jego zabawy i uciechy, produkcye taneczne, przyjęcia towarzyskie, festyny i szaleństwa rozkoszy rozswywolonych natur, wszystko to wiernie schwycone na gorącym uczynku, wplecione misternie w niezwykle zajmującą akcyę dramatyczną przedstawia najnowszy program kinoteatru „Sztuki" w imponującym dramacie „U wrót śmierci". Programu dopełnia skrząca humorem i dowcipem komedya.

Z Teatru Powszechnego.

(„Pani X.", sztuka w 4 aktach Aleksandra Bissona, występ p. K. Bednarzewskiej).

Po wesołym „Podjeździe nieprzyjacielskim" i starej jak świat, amatorskiej operetce „Czuła struna", chcąc widocznie usprawiedliwić swą powszechność, wystawił teatr Powszechny wstrząsająco-druzgocący i łzawo-rozpaczliwy dramat francuski „Pani X", zniewalając publiczność do łez i współczucia na rzecz zdeklasowanej pani „z towarzystwa", morfinistki i pijaczki, kochającej bardzo swego syna, lecz mimo podeszłego wieku nie gardzącej zwierzęcą miłością apasza. Jeżeli zamierzenia i intencye autora i dyrekcyi powiodły się, jeżeli publiczność zainteresowała się tym kliniczno-psychopatycznym typem — to zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie skończenie artystycznej grze p. Bednarzewskiej, kreującej tytułową rolę Joanny Fleuriot. Przyznać trzeba, że i artyści, grający w dramacie, dostosowali się do kamertonu artystycznego p. Bednarzewskiej. — Grali wszyscy bez zarzutu, niektórzy wprost dobrze. P. Korecki (Lucyan) traktował z przejęciem dramatycznem rolę zdradzającego męża, nigdzie nie przejaskrawiając jej, mimo licznych pokus, nastręczających się w tym kierunku. P. Magnuszewskiego cechuje szczerość i zapał, dwie zalety, tak rzadkie dziś u młodych artystów. Reżyser Ryszkowski stworzył z Noela niezmiernie interesujący typ człowieka, poświęcającego wszystkie swe siły ideałom pierwszej miłości, a lekarz p. Trzywdara był dobrze zaobserwowaną sylwetką eskulapa starej daty. P. Kucharski dał nam w małej swej roli przepyszne studyum apasza spelunek paryskich. Humor z głębszym podkładem charakterystycznym reprezentował nieoceniony Berski i wyśmienity w roli Merivela p. Kolwas. Osobna pochwała należy się p. Biesiadeckiemu za paradną karykaturkę kelnera. P. Skalski z pompą i bardzo rzeczowo prowadził rozprawę w ostatnim akcie. Bardzo sympatycznie traktowała rolę gospodyni p. Horowiczowa. Teatr był dobrze zapełniony.

K. Kromlowski.

Bezczelne insynuacye rządu czeskiego.

Warszawa (P. A. T.). W odpowiedzi na ogłoszone przez czeskie biuro prasowe oświadczenie czeskiego ministra spraw wewnętrznych Stehala w sprawie napadu wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, rząd polski oświadcza, co następuje: Minister czeski Stehla, chcąc **usprawiedliwić brutalny napad** wojska czeskiego na Śląsk Cieszyński, będący **pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych,** oświadcza, że przedsięwziętym został on **pod dowództwem oficerów ententy, oraz że nastąpił za aprobatą rządu polskiego.**

Otóż powyższe twierdzenia są niezgodne z prawdą. Z wiadomości kap. Rawlingsa, członka misyi angielskiej, wynika z dostateczną jasnością **bezpodstawność zapewnienia o współdziałaniu władz ententy z akcyą rządu czeskiego.** Ze swej strony rząd polski jak najkategoryczniej zaprzecza, **jakoby był uprzednio powiadomiony o zamiarach czeskich i miał się na nie zgodzić.** Niesłychane twierdzenie to może mieć jedynie na celu dalsze bałamucenie opinii państw zachodu i **dyskredytowanie ich wobec Polski.** To też rząd polski z całą stanowczością **zastrzega się przeciw rzucaniu podobnych insynuacyi.** Wreszcie rząd polski oświadcza, że pragnąc załatwienia kwestyi spornych w drodze polubownej, **wysłał przed 6 tygodniami delegacyę do Pragi, z projektem zwołania mięszanej komisyi polsko-czeskiej, celem uregulowania tych spraw.** Propozycya powyższa **spotkała się jednak z odmową rządu czeskiego.**

Notę powyższą uzupełnia P. A. T. następującem wyjaśnieniem:

Minister Stehla, uzasadniając swoje insynuacye, powołuje się na szereg argumentów, które dowieść mają konieczności okupowania Śląska przez Czechów. I tak minister Stehla twierdzi, że gdyby Zagłębie pozostało nadal w polskich rękach, **musiałyby stanąć zakłady witkowickie z powodu braku węgla, pozbawiając przez to pracy 80 kilka tysięcy robotników.**

Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, gdyż wedle sprawozdania p. Nadwornika, zakłady witkowickie **posiadają tak olbrzymie ilości koksu, iż nie wiedzą, gdzie go składać,** a jednocześnie w różnych fabrykach ogranicza się produkcyę dla braku opału. Od dnia rozdzielenia rewiru węglowego między Polskę a Czechy, w polskiej części **nie strajkowano ani dnia w żadnej z kopalń.** To też produkcya dzienna wszystkich kopalń wzrosła **o 500—600 wagonów.**

W części zarządzanej przez Czechów **strajki były zjawiskiem codziennem.** Czeska część rewiru ostrawsko-karwińskiego jest **źródłem agitacyi bolszewickiej, rosyjskiego typu.** Czesi dotąd nie wprowadzili ładu w swojej zanarchizowanej części Zagłębia.

Umowa tymczasowa polsko-czeska z 5-11 stanowiła, iż **Polacy mają dostarczyć dla ludności rewirów cementu, tłuszczów i bydła, Czesi zaś mąki, cukru i t. d. — Polacy zaopatrzyli wszystkie kopalnie w cement, tłuszcze, po koniec lutego.** Ze strony czeskiej dostarczono mąkę **tylko w jednej trzeciej części** umówionej ilości i to często w stanie **wykluczającym użycie.**

Zestawienie powyższych faktów wykazuje **jasno nicość argumentów,** na których rząd czeski usiłuje oprzeć zbrojne **wtargnięcie na polski Śląsk.** Rząd polski energicznie wystąpił przeciw tym insynuacyom czeskim i przedstawił koalicyi stan faktyczny.

Ponowny wybuch rewolucyi Spartakowców w Niemczech.

Oldenburg. (PAT) **Komuniści opanowali Wilhelmshaven** i obsadzili wszystkie publiczne budynki w Wilhelmshaven i Varel.

Oldenburg. (PAT) Osoby, przybyłe z Varel opowiadają, że w mieście panuje spokój. **Doki w Wilhelmshaven obsadzone są przez Spartakowców.**

Berlin. (PAT) Komunikacya do Wilhelmshaven na przestrzeni poza Oldenburg jest **przerwana.** Ruchawka Spartakowców wywołała **kontrakcyę żywiołów mieszczańskich.**

Berlin. (PAT) W Wilhelmshaven przyszło do **krwawych rozruchów. Wojsko rządowe zaatakowało Spartakowców, jednakże nie mogło sobie dać rady i zostało rozbrojone, straciwszy 50 zabitych i wielu rannych.**

Sytuacya na froncie.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 stycznia. **Wołyń:** Na Wołyniu drobne potyczki oddziałów wywiadowczych na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego. **Galicya wschodnia:** Grupa gen. Romera: Wojska nasze walczą **na wschód od Bełzca.** W walkach pod Stajami i Bełzcem okrył się chwałą pierwszy batalion strzelców podhalańskich. **Grupa gen. Rozwadowskiego:** Sytuacya bez zmiany. **Śląsk Cieszyński:** Dnia 29 b. m. nasza artylerya ostrzeliwała **skutecznie gromadzącą się piechotę czeską** na górze Chełm. Na linii Pruchnik—Rudno—Baumgarten (Baruszowice) utarczki oddziałów wywiadowczych. Do Ustronia wkroczyły patrole czeskie. Dnia 30 b. m. rano ponowił nieprzyjaciel na całej linii ataki.

Komunikat poznański z dnia 26 b. m.:

Front północny: Sytuacya bez zmiany. Pod Turem i Polichnem utarczki. Zabraliśmy jeńców. — **Front zachodni:** Atak niemiecki na Miłostowo zupełnie odparto. W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem zajęliśmy **Małe i Wielkie Mniehy, Kamionnę i Grolewo.**

Pociąg pancerny, atakujący od Zbąszynia Babimost, **musiał pospiesznie cofnąć się.**

Komunikat poznański z dnia 27 b. m.:

Na froncie północnym spokój. Pod Turem i Polichnem wzięliśmy do niewoli oficera i kilku szeregowców. **Front zachodni:** Pod Krzyżkowem utarczki patroli. Pod Zbąszyniem i Grolewem słaba działalność artyleryi. **Front południowy:** Sytuacya bez zmiany.

Wypieranie bolszewików z Syberyi.

Paryż (P. A. T.). Dnia 30 stycznia. Agencya Union przynosi z Omska następującą notatkę: Nasza sytuacya na **froncie polepsza się.** Armia syberyjska operuje w kierunku Permu **z dużem powodzeniem.** Pewne niepowodzenie na froncie ufijskim da się w ten sposób wytłumaczyć, **że nasza armia walczyła** na tym odcinku do ostatnich czasów bez broni i bez amunicyi. To położenie zmieniło się na naszą korzyść, podobnie jak położenie okolic. Proklamacya **szefa armii Denikina,** mianowanie Janina i **dobre stosunki nawiązane z Janinem, budzą w nas nadzieję,** że rząd wszystkie sprawy, odnoszące się do utrwalenia naszego położenia, załatwi ostatecznie, z wyjątkiem trudnych zagadnień transportowych, a będzie to mógł zrobić **dzięki pomocy aliantów. Zwiększa się zaufanie do czynników demokratycznych, co przyczynia się do polepszenia ogólnego położenia.**

Lista narodowa zyskała 11 mandatów w Warszawie.

Warszawa (P. A. T.). Okazało się przy ostatecznem obliczeniu głosów, że przy pierwszem obliczeniu **zaszła pomyłka,** mianowicie stwierdzono, że lista dziesiąta **zyskała jedenaście mandatów.** Spadł w ten sposób jeden mandat z listy polskiej partyi socyalistycznej.

Bogumiński „Vybor" do rządu pragskiego.

Wiedeń, 29 stycznia. (tel. wł.). Z Pragi donoszą: „Narodni Wybor" z Bogumina wysłał do rządu pragskiego następujący telegram:

Wierny lud śląskiego obwodu Bogumina składa nieograniczone podziękowanie i niewzruszoną wierność i oddanie się **za uwolnienie go z pod okupacyi polskich band,** przywracając tem historyczne prawa państwa czeskiego do Śląska (!!).

Poseł włoski w Pradze.

Rzym. (Tel. wł.) Agencya Stefani donosi: Wedle wiadomości „Trybuny" **posłem włoskim przy rządzie czeskim** mianowany został komendant **Maryo Lago,** b. długoletni poseł włoski w Tangerze. Lago wyjechał już do Pragi.

Zwycięstwo republikanów w Portugalii.

Paryż, 31 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Lizbony pod datą 23 stycznia: W kilku punktach miasta walczą republikanie z monarchistami. Wojska monarchistów są w mniejszości i **powoli ustępują.**

Pod datą zaś 25 stycznia donosi Agencya Havasa: **Bitwa zakończyła się zwycięstwem republikanów nad monarchistami.** W najbliższych dniach spodziewają się **upadku Oporta, a z niem całego ruchu monarchistów.**

Demobilizacya we Francyi.

Paryż. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych przeprowadzono dyskusyę o demobilizacyi. Po dyskusyi podsekretarz stanu Des Champs złożył imieniem rządu deklaracyę, poczem **Izba 400 głosami przeciwko 50 uchwaliła demobilizacyę. Deklaracya rządowa zgodziła się na mobilizacyę, podkreśla jednak potrzebę zwłoki.** Zgodnie z deklaracyą podsekretarza uchwalono, że zwłoka jest dopuszczalną **jedynie w interesie ogółu** i może nastąpić tylko, gdy zajdą określone w uchwale Izby okoliczności i nie może być wyzyskana **w celach agitacyi partyjnej.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.